

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 27 Lipca r. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Zpod Karsa, d. 20 czerwca.

WIADOMOŚĆ O DZIAŁAJĄCYM KORPUSIE KAUKAZKIM.
(z Ruskiego Inwalida).

Po przejściu za granicę d. 14 b. m., Główny Korpus działający pod naczelnictwem Dowódcy Korpusu Jenerała piechoty, Hrabiego *Paskiewicza-Erywańskiego*, posuwał się z Humrow, w prostym kierunku do twierdzy Karsu, przez wioski Dihnis, Palderawan i Meszkow. Cała ta kraina, zamieszkała przez Ormian, wystawiała teraz zupełne spustoszenie: gdyż rząd turecki przeniósł wszystkich mieszkańców na miejsca odległe.

Pod wioską Meszkow, d. 17, pierwszy raz postrzeżony został nieprzyjaciel. Jazda jego w wielkiej liczbie wyjechała z twierdzy na wiorst 16; lecz po nadejściu posiłku była odparta. Śmiałość tej jazdy, która się odważyła do wielkiej odległości oddalić się z twierdzy, a przy tém dostarczone przez wysłanych na zwiady wiadomości, przekonwały, że załoga Karsu bardzo jest liczna i z porządkowych woysk się składa. Liczba jazdy z Delibaszów, Nefranów, Kurszinców i Karapapachców wynosi do pięciu tysięcy: piechota zaś mieści w sobie wszystkich mieszkańców, zdolnych do broni, a których liczba, wspólnie z przybytymi Łazami, może także dochodzić 5 tysięcy ludzi.

Od wioski Meszkowa, minawszy wielki gościniec Humryński. P. Dowódca Korpusu przedsięwziął skrzydłowym poruszeniem obeysć twierdzę, i rozłożywszy obóz na Arzrumskim gościniecu, przeciąć komunikacyą między Karsem a Arzrumem, i tém samém pozabawić pierwszą twierdzę spodziewanego posiłku od Seraskiera, który, jak twierdzono, szedł z korpusem 20tysięcznym do Karsu. Wspomniane poruszenie skrzydłowe, dopełnione w porządku na widoku z twierdzy, nie doświadczyło przeszkody od nieprzyjaciela. Transporta i obozu, podzielone podług brygad piechoty, szły we cztery rzędy, zastaniane piechotą i artylleryą; jazda zajmowała pole obrócone do twierdzy. Nie daleko od wsi Azakewa, gdzie był naznaczony nocleg, nieprzyjaciel, spotkany przez Kozaków przodowych, został wyparowany z wąwozu, straciwszy kilku w poległych i zabranych w niewolę.

D. 19 czerwca ze wsi Azakewa, wyprawiwszy tabor pod zastoną do nowo przeznaczonego obozu, przecinającego drogę Arzrumską, a leżącego nad rzeczką Kars, P. Dowódca Korpusu z większą częścią woysk wyszedł prosto ku twierdzy Karsu; w zamiarze zrobienia wzmocnionej rekognicyi. Zaledwie woyska w bojowym szyku ukazały się na ostatnich górzystościach, pochylonych ku twierdzy, gdy wnet liczna jazda z niej się wysypała i pędem uderzyła na przodowe półki kozackie. Widząc możność stoczenia bitwy w polu, P. Dowódca Korpusu postanowił odprowadzić nieprzyjaciela, jak można najdalej od twierdzy, i dla tego rozkazał Kozakom stopniami opuszczać front pozycyi, zmierzając ku prawemu skrzydłu. Zaufany w skutku nieprzyjaciel puścił się za Kozakami, i w tej chwili wysłany został od P. Dowódcy Korpusu, pełniący obowiązek Naczelnika Sztabu, P. Jenerał-Major Baron *Osten-Sacken*, z połączonym półkiem Ułanów, z Kozakami liniowy-

mi, milicyą Tatarską i z dwoma działami konnoliniowej artylleryi kozackiej, aby odciął nieprzyjaciela, od twierdzy. Porządek i szybkość tego ataku, skutecznego przeciwko skrzydłu nieprzyjaciela pod ogniem z twierdzy, stłumiły go i straszną zadały porażkę. Tymczasem 8my batalion pionierów ze 4 działami kozackiej artylleryi liniowej, pod dowództwem Półkownika *Burcowa*, posłany był dla wzmocnienia ataku jazdy; wzięwszy się na lewo bliżej twierdzy i szybkim krokiem opanowawszy wzgórze, o 200 sążni od niej leżące; oddział ten ogniem z ręcznej broni i bateryi ścigał uciekającego do miasta nieprzyjaciela. Przez takie poruszenie zadana mu była znaczna strata: całe pole ustane było jego trupami, a do 20 waleczniejszych jeźdźców, w liczbie których kilku urzędników, schwytano w niewolę; od nich dowiedziano się, że nieprzyjaciel postradał do 100 ludzi w zabitych, a do 200 w ranionych. W czasie tego ataku, Dońskie półki kozackie, na lewém naszym skrzydle, pod wodzą Jenerał-majora *Zawodowskiego*, wspólnie ze szlachtą gruzyjską na prawém, pod dowództwem Jenerał-majora *Leonowa* i Półkownika *Siengiejewa*, uderzyli na będące przeciwko nich tłumy, i także wegnali ich do twierdzy. Półkiem liniowym i szlachtą gruzińską dowodził Półkownik *Chiaże Bekowicz-Czerkaski*.

W tej sprawie woyska Rosyjskie okazały wzorowe mężstwo. Pomimo śmiałości jazdy nieprzyjacielskiej, która poszła na pięści, nasza jazda nieregularna, bynajmniej nie ustąpiła jej w tym rodzaju walki. Piechota zaś, do której baterie twierdzy bezustannie sypały kulami, niewzruszenie zajmowała wyznaczone jej miejsca do godziny 4tej z południa, póki północno-wschodnia strona twierdzy nie była zupełnie obeyrzaną; wtedy już ruszyły się woyska lewém skrzydłem do obozu. Strata nasza w tym dniu jest: 12 zabitych i 42 ranionych, a w liczbie tych ostatnich 3 oficerów.

Na lewym brzegu rzeczki Kars, rozkazano było jednemu batalionowi 40go półku strzelców, z dwiema górnemi haubicami, zająć wysoką górę, i założyć na niej redutę dla zabezpieczenia obozu. Nad wieczór, przejechawszy na drugą stronę rzeczki, P. Dowódca Korpusu dokończył obeyrzenia twierdzy. Siła jej bardzo znakomita, a naybardziej dla miejscowego położenia. Grube mury we trzy rzędy, z wieżami, budowaniem nakształt bastyonów, opasują miasto, tudzież część przedmieścia, i są pod obroną cytaelli, leżącey na wysokiej skale i jednej ufortyfikowanej górze, zwanej Karadagiem. Liczna artyllerya, jak słychać do 100 dział, oczyszcza pole wystrzałami na wszystkie strony; grunt nadzwyczaj kamienisty przeszkadza robotom, a główna siła miasta zasadza się na licznej załodze.

Tyflis d. 28 czerwca:

(z Ruskiego Inwalida.)

Pośpieszamy z doniesieniem, w tej chwili odebranej wiadomości, o zdobyciu twierdzy Kars szturmem. 1250 ludzi dostało się w niewolę podczas szturm; cytaella z 5000 ludzi później się poddała. W liczbie jeńców znajduje się dwutulny *Mahmet-Entin* Basza, dowódca jazdy *Wali-*

Aga, i wielu innych urzędników. W poległych i ranionych postradali Turcy do 2000 ludzi. W twierdzy i na bateriach nieprzyjacielskich zabrano dział i moździerzy 151, i zdobyto 33 chorągwie; dostała się też znaczna ilość zapasów artylleryjskich, mnóstwo różnego rodzaju broni, i wielki magazyn ze zbożem.

Z naszej strony poległo: Ober-oficer 1 i niższych rang 33; ranieni: 1 Sztabs-oficer, 1 Ober-oficer, i 216 z rang niższych.

Szczegóły o tym szturmie będą umieszczone w następującym Nrze gazety Tyfliskiej.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 30 lipca.

(z Kuryera Warszawskiego.)

Listy kupieckie donoszą, że w Anglii, z powodu ustawicznej zmiany powietrza i deszczów, nie spodziewają się żniw pomyślnych, i z tej przyczyny podniosła się nieco cena pszenicy, a inne zboża zaczęto bardziej skupować, niż było od kilku miesięcy.

Za 100 zł. Listów Zastawnych żądają zł. 87 i pół, dają zł. 86 gr. 22 i pół. — Za dukata holen. nowego żądają zł. 20 gr. 10, dają zł. 20 gr. 7. — Za assygnaty rossyjskie, 100 rubli, dają zł. 174 gr. 15.

— Dnia 31 —

W Kościele tutejszym OO. *Kapucynów*, w Kaplicy pierwszej z prawej strony od Wielkiego Ołtarza, już czynią się przygotowania do postawienia w niej pomnika Janowi III, Królowi Polskiemu, z woli N. Pana wznieść się mającego.

B A W A R Y A.

Monachium dnia 8 lipca.

(Journal de St. Petersbourg.)

Król Jmć, tknięty niedolą, jakiego dosyć często doświadcza, niektórzy z jego poddanych, niemający gdzie pożyżać kapitałów potrzebnych, gdyż nie są w stanie dania dostatecznej hypoteki; a o raz, chcąc uświetnić rocznicę narodzin Królowej, w sposób odpowiedni jej uczuciom ludzkości i dobroczynności, postanowił ufundować i opatrzyć ze swej szkatuły kasę zasiłku, w każdym z 8 cyrkułów Królestwa. Na każdy cyrkuł przeznaczone jest 10,000 flor., które będą wypłacone w przeciągu 10 miesięcy; po 1000 flor. co miesiąc. Celem tego ustanowienia jest robienie pożyczki dla wieśniaków i rzemieślników, z pomiernym procentem, dozwalając im dosyć długich terminów do wypłaty, w razie: utraty dobytku, niedostatku zboża na zasiew, potrzeby reparaacji około swych budowli, albo też, kiedy pożar zniszczy narzędzia, do ich professyi służące.

N I E M C Y.

Frankfurt dnia 10 lipca.

(Journal de St. Petersbourg.)

Podług doniesień z Paryża, rząd francuzki postanowił Grekom pożyczyć 5 milionów fr., z których wypłacone będą 500,000 fr.; reszta pożyczki będzie im miesięcznie wypłacana. Przypisują podobny czyn wspaniałości innemu, wielkiemu Mocarstwu. Zasiłki te prędko dozwolą prezydentowi Hrabieciu *Capodistrias*, jąc się najsukteczniejszych środków, do wygnania nieprzyjaciela z Grecyi, i przywrócenia porządku w tym bezrządnym kraju.

F R A N C Y A.

Paryż dnia 16 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Jenerał-Porucznik Hrabia *Pajol* podał do jednego z tutejszych Dzienników artykuł, w którym wystawia zaniedbany stan twierdz naszych w dawniejszej Lotaryngii. Twierdza *Metz*, która powinna mieć 192 dział większego kalibru i 70 polowych, ma tylko 64 pierwszych, a 33 drugich a z tych ostatnich, tylko 12 jest zdolnych do użycia. Dla braku dział muszą artylleryści należąc do ćwiczeń innych gatunków broni. Twierdza *Verdun* ma zamiast 123, tylko 30; *Longchamp* nie

więcej nad 28; *Bitsch* 36; *Thionville* 27; *Toul* 3 dział, a w *Marsal* niema ani jednego działu.

W ciągu pierwszych 6 m. r. b. zawinęło do portów Francuzkich 650 okrętów żeglownych, a zatem 15 okrętów więcej niż w takimże przeciągu czasu roku zeszłego; wypłynęło zaś 471 okrętów Francuzkich do portów zaeuropejskich, a zatem więcej, niż w takim przeciągu czasu roku zeszłego.

Dziennik Rozpraw umieścił następujący list z *Rio-Janeiro* pod d. 15 maja: „Cesarz Brezylijski otrzymał d. 12 maja listy urzędowe, donoszące, iż brat jego rozpuścił Izby i zwołał Stany Lamegskie, które mają mu dopomóc do uskutecznienia zamiaru jego, wzięcia korony Portugalskiej. Listy te wzbudziły powszechne nienkentowanie, i Brezylizycy gotowi są wspierać udzielnie wszystkie kroki, jakie Cesarz uzna potrzebnymi dla zapewnienia Korony Portugalskiej córce swojej. W dniach 14 i 15 maja odprawił Cesarz radę gabinetową, a nastatku pocztowym, płynącym do *Londonu*, posłano upoważnienie Hrabieciu *Itabayana*, aby u dworów Europejskich przedsięwziął wszelkie środki, jakie mu się przyzwoitami zdawać będą dla utrzymania praw *Don Pedra* do korony Portugalskiej. Powszechnie mniemają, iż nowe instrukcje, przesyłające się Hrabieciu *Itabayana*, poparte będą siłami lądowemi i morskimi, które Cesarz wysłał do nycia *Tagu* i *Duero*.”

— Dnia 18 —

Książna *Berry*, wyjechawszy d. 13 b. m. z *Rocheport*, i przenocowawszy w *Bloye*, przybyła nazajutrz wśród radośnych okrzyków mieszkańców do *Bordeaux*. W *Rocheport* spuszczone w jej obecności d. 12 b. m. z warsztatu fregatę 60-działową *Dryadę*, która odtąd nazywać się będzie *Karolina*.

Zdaje się, iż wyprawa, uzbrajana w południowych naszych prowincjach, została zupełnie zaniechana. Minierowie, którzy się udali do *Tulonu*, celem należenia do wspomnioney wyprawy, mają wrócić do *Montpellier*, gdzie także spodziewają się przybycia 16go pułku liniowego.

Odebrano tu przez telegraf wiadomość, iż Polsowie Francuzki, Pruski i Niderlandzki, przybyli dnia 15 b. m. na fregacie *Westalka* z *Lizbony* do *Bordeaux*.

— Dnia 19 —

Onegdaj wieczorem Kanclerz i Sekretarz Izby Parów, wprowadzeni zostali do Króla Jmci w *St. Cloud*, i podali Monarsze przyjęty w teyże Izbie dnia 14 b. m. projekt do prawa, względem druku pism peryodycznych.

Dnia 15 b. m. spuszczone z warsztatu w *Tulonie* nową fregatę *Didong*.

Dnia 27 z. m. zawinęło do *Kadyzu* 51 statków przewozowych, pod zastoną okrętu liniowego, 3 fregat i bryga wojennego, dla zabrania ztamtąd osady Francuzkiej do *Tulonu*. Słychać, iż tameczni mieszkańcy żałują oddalenia się wojska Francuzkiego.

Statek parowy, na który wsiadł Margrabia *Palmella* z innymi dowódcami wojska powstańców Portugalskich, celem wrócenia do Anglii, musiał dla przeciwnych wiatrów zawinąć do portu *Korunny*. Władze Hiszpańskie nie czyniły najmniejszej przeszkody czasowemu pobytowi rzeczonych osób, i wypłynieniu ich do Anglii na tymże statku.

Trzysta żołnierzy z wojska powstańców Portugalskich schroniło się do prowincyi Hiszpańskiej *Galicyi*, gdzie ich władze miejscowe przyięły, lecz na granicy zostali rozbrojeni.

Gazeta Francyi donosi, iż Hrabia *de la Ferronays*, Minister spraw zagranicznych, dla poratowania zdrowia wyjedzie za kilka dni do wód, a Pan *Rayneval* na miejscu jego obeymie tymczasowie ster wydziału spraw zagranicznych.

Według listu pisanego z *Tangeru*, d. 23 czerwca, Cesarz Marokański, podczas krótkiego swego w miejscu tém pobytu, kazał sobie przedstawić Konsulów zagranicznych. Siedział na koniu, w dziedzińcu swego mieszkania, pod stoń-

cochronem; przemówił kilka słów pochlebnych do Konsulów, i pomiędzy jedną a drugą audyencyą kilka razy przejechał się po podwórzu. Cała ceremonia ledwo pół godziny trwała. Tylko Konsul Zjednoczonych Stanów większy doznał dla siebie uwagi. Zdaje się, iż Konsul Neapolitański nie został uznany, ponieważ roczny haracz, dwa miliony piastrow, z *Neapolu* nie został nadesłany. Jeszcze pięć miesięcy wolno tam rzeczonemu Konsulowi pozostać.

ANGLIA.
Londyn dnia 15 lipca.
(z Gazety Warszawskiej).

Lord *Dundas* wydał d. 12 h. m. uwiadomienie, iż Król Jmć rozkazał postać niezwłocznie statek przewozowy do *Oporto*, dla zabrania Anglików, którzyby z własnością swoją chcieli ztamtąd wrócić do oyczyzny.

Wojsko *Don Miguela*, które bez rozlewu krwi weszło do *Oporto*, wynosiło 10,000 ludzi, i miało 30 dział. Zabito tylko dwóch mieszkańców za wydawanie niestosownych okrzyków. Raniono także dwóch Anglików. Dway członkowie Junty tymczasowej przybyli do Londynu.

Jedna z Gazet tutejszych donosi, iż d. 11 h. m. odprawiło się zgromadzenie, celem utworzenia towarzystwa, mającego tamować postępy sprawy Katolików Irlandzkich. Przewodniczył Margrabia *Chandos*, a między innymi obecni byli: Xiążęta *Kumberland*, *Newcastle* i *Gordon*, Lordowie *Longford*, *Jarnham* i *Hotham*, oraz kilku innych. Jednomyślnie postanowiono utworzyć towarzystwo, pod nazwiskiem klubu Protestanckiego.

— Dnia 16 —

Przybył tu officer z *Lizbony*, i przywiózł listy urzędowe do wydziału spraw zagranicznych. Dowiadujemy się, iż na wezwanie Kapitana *Sartorius*, dowodzącego na brygu Angielskim *Piramus*, stojącym przy uściu *Tagu*, naczelny Intendent policyi w *Lizbonie* wydał dnia 11 h. m. odezwę, w której zapewnia opiekę istnącego rządu Portugalskiego dla osób i własności wszystkich Anglików i cudzoziemców.

Jenerałowie powstańców w *Oporto* wyrzucali gnusność wojsku swojemu; wojsko zaś twierdzi przeciwnie, iż Jenerałowie bez potrzeby zaniechali sprawy *Don Pedra*. Słychać, iż wojsko powstańców, cofając się ku północy, wynosiło jeszcze 6500 ludzi, i wzięło z sobą kasę wojskową.

Terceira, jedna z wysp Azorskich, gdzie dnia 15 czerwca *Don Miguel*, został ogłoszony Królem, oświadczyła się znowu dnia 21go tegoż miesiąca za sprawą *Don Pedra*, przyczem 4 ludzi zginęło. Jenerałnego Kapitana tamecznego aresztowano.

Tutejsza Gazeta *Globe* zawiera następujące szczegóły ostatnich zdarzeń w *Oporto*. — „Junta ostatni raz zgromadziła się w dniu 3 lipca o 2giej godzinie zrana, i sprawę konstytucyi uznała za będącą w tak złym stanie, iż wszystkim swym członkom pozwoliła sobie samych tylko ratować. Naczelnicy w większej części udali się na północ. Przednia straż Miguelistów weszła do *Oporto* o godzinie 9 zrana, dnia 3 h. m. Reszta wojska przybyła dopiero nazajutrz. Liczą go do 10,000 ludzi, ze 30 działami. Wieść, jakoby powstańcy cofnęli się w porządku wojennym, jest bezzasadną: bo, przeciwnie, są zupełnie rozproszeni. W ostatniej potyczce, zaledwo potrafili zebrać 1900 ludzi. *Oporto* jest jak nayspokojniejszy, i cała ludność zdaje się sprzyjać samowładztwu Monarchy. Konstytucyoniści wyszli co do nogi. Hrabia *Palmella*, Jenerałowie *Saldanha*, *Stubbs*, *Villafior* i *Taipa*, wsiedli na statek parowy *Belfast*. Cieszymy się, że najznakomitsi kupcy Angielscy w *Oporto* prowadzą wciąż swoje interesa z zupełną i całkowitą ufnością, tak co do majątków, jakoteż i co do swojej własności. Mówiemy o kupcach, którzy nie należeli do rozruchów obecnych.”

Jenerał *Povoas*, dowódca Miguelistów w

Oporto, rozkazał uwiadomić wszystkich Anglików tam mieszkających: iż gdyby chcieli pozostać w Portugalii, mogą być pewni bezpieczeństwa, i swoich osób, i majątków.

Odebrane tu listy z *Paryża* donoszą, iż sprawujący interessa Brezyljiyskie oświadczył tamecznemu Ministeryum, że nie uzna blokady *Oporto*, jako nakazanej przez władzę nieuznaną od Mocarstw Europejskich i przeciwnę prawu narodów.

Zdaje się, iż Birmani nie chcą dopełnić kilku warunków traktatu zawartego w *Jandabu*. Kupcy Angielscy, oraz właściciele i kapitanowie okrętów w *Ranguhn*, podali przełożeniu tamecznemu Rezydentowi Angielskiemu, i powszechnemu jest mniemaniem, że Dwór *Awy* wezwany będzie jak najmocniej do uskutecznienia traktatu.

— Dnia 17 —

Gazeta *Goniec* zaprzecza wiadomości, umieszczonej w Gazecie *Morning Chronicle*, jakoby 6 półków udać się miało do Irlandyi.

Jest obawa o statek parowy *Belfast*, którego przybycia z Portugalii spodziewają się od dni kilku, a na którym Margrabia *Palmella* i inni Portugalczycy wracają do Anglii. Słychać, iż wspomniany statek zawinął do jednego z portów prowincyi Hiszpańskiej Galicyi.

Powódź zrzadziła wiele szkody w niektórych okolicach Anglii.

— Dnia 18 —

Deputowani najznakomitszych właścicieli fabryk wyrobów wełnianych i bawełnianych, oraz piwowarów, dystyllatorów i t. d. z *Dublina* i *Belfast*, mieli nie dawno posuchanie u Xiążęcia *Wellingtona*. Prosimi o zniesienie wysokiej opłaty w Irlandyi od węgla, które bez żadnej opłaty wprowadzają się do *Manchester*, *Leeds* i *Glasgow*. Skarżyli się także na zbyteczną konkurencyą towarów z trzech miast wyżej wymienionych. Oświadczyli, iż w skutek tego, beczka węgla, która w trzech wspomnianych miastach płaci się pięć szylingów (10 zł. pol.), kosztuje w *Dublinie* i *Belfast* 13 do 14 szylingów (26 do 28 zł. pol.), oprócz opłaty do skarbu. Xiążę uczynił Deputowanym nadzieję spełnienia ich życzeń. Namienili oraz, iż rząd zwrócił uwagę swoją na handel węglami, i przekonał się o nadużyciach, dających do zbytecznego podniesienia ceny węgla, zwłaszcza w *Londynie*.

Pan *O'Connel* przybył dnia 11 h. m. do *Dublina*, gdzie mieszkańcy przyjęli go z wielką radością. Podróż jego podobna była do jazdy tryumfalnej; nigdzie jednak nie zdarzyły się rozruchy.

Trzy okręty wojenne Angielskie, dwa o 18, a jeden o 12 działach, nazwiskiem *Acorn*, *Sapho* i *Contest*, zatoneły w środku kwietnia podczas okropnej burzy, między *Bermudą* i *Halifaxem*. Nie uratowano żadnego człowieka.

HISZPANIA.
Madryt dnia 4 lipca.
(z Gazety Warszawskiej.)

Francuzi zaczęli już ustępować z *Kadyxu*. Niepodobną do prawdy jest pogłoska, iż część tamecznej osady Francuzkiej będzie sprowadzoną do wysp Balearskich, które Hiszpania ma odstąpić Francyi. Zastanawiając się nad ważnością tych wysp pod różnemi względami, nie można pomyśleć, aby rząd Hiszpański odstępował je za dług, który 15 milionów piastrow nie wynosi.

— Dnia 6 —

Wczorajsza Gazeta tutejsza umieściła postanowienie Królewskie, wydane, d. 30 z. m. w *Vitoria*, względem budżetu Ministeryum wojny. Ogólne wydatki na to Ministeryum wynosić mają 265,054,340 realów, a w stosunku do dawniejszych, oszczędzi się 102,951,056 realów.

Rząd nasz mianował Jenerała Majora *Desfleurs*, urodzonego we Francyi i byłego Gubernatora w *Ciudad Rodrigo*, dowódcą w *Kadyzie*.

— Dnia 7 —

Duch powstania zaczyna się znowu okazywać (*).

wać w kilku miejscach górzystych Katalonii. Widać małe uzbrojone oddziały, lecz przyczyna nie jest wiadoma. Domyślają się jednak, iż to pochodzi z braku żywności i z nieukontentowania, jakie wzbudza czynności Jenerała *Espana*.

Plan odmiany skutecznia się już, co do urzędów poselskich naszych, przy Dworach zagranicznych. Pan *Zea* Poseł w *Dreznie*, ma być następcą Hrabiego *Alcudia*, Posła w *Londynie*; Hrabia *Ofalia*, bawiący w *Londynie*, otrzymał zlecenie udania się do *Paryża*. Pan *Villalda*, Sekretarz poselstwa w *Paryżu*, ma pojechać do *Drezna*, a następcą jego ma być Pan *Velasco*, urzędnik w biurze Ministerium Stanu. Baron *Castiel* został mianowany członkiem Rady orderów wojskowych. Panowie *Villena* i *Caria*, zostający przy temże Ministerium, wyjadą dnia 1 przyszłego miesiąca, pierwszy do Xięstwa Lukki, a drugi do Szwecyi. Pan *Cardova* został odwołany z *Kopenhagi*.

TURCYA.

Stambuł d. 26 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej).

Firman, wzywający do broni wszystkich Muzułmanów, mających lat od 12 do 60, postanowiono wprowadzić wszystkim Baszom w prowincjach; lecz nie ogłoszono go jeszcze w stolicy tutejszej, gdzie rząd stara się tać prawdziwy stan rzeczy, chociaż w kawiarniach mówią z niejaką pewnością, iż w ciągu zaczętych teraz świąt Kurban-Bairamu, Wielki Sultán przypasze święty pałasz i wywiesi chorągiew Proroka. Częste posiedzenia Dywanu czynią domysł, iż rząd zajmuje się ważnemi rzeczami, i odebrał wiadomości, które skłonią go albo do proszenia o pokój, albo do szukania ocalenia w siłę narodu, kiedy wojsko nie zdoła dać odporu, i ledwo wynosi 40,000 ludzi, a w jednym miejscu nie liczy nawet 6000. Cóżkolwiek bowiem dotąd mówiono o stanie potęgi lądowej Tureckiej, to jednak pewna, iż *Hussein* Basza, Seraskier, który aż do przybycia W. Wezyra jest naczelnym wodzem wojska, nie ma nawet 5000 wojska gotowego do boju, przy sobie. Kapitan Austriacki *Filippowicz* przywiózł tu dnia 19go b. m. wiadomość, iż Dwór Austriacki zachowa najsłabszą neutralność w teraźniejszej wojnie między Rosją i Portą, co sprawiło tak mocne wrażenie na umyśle Ministrów Tureckich, jak list Admirala *de Rigny*, pisany z *Poros* do Posła Niderlandzkiego, z oświadczeniem, iż powrót Posłów do *Stambułu* w ten czas tylko mógłby nastąpić, gdyby wezwanie ich w tej mierze opierało się na przyjęciu pośrednictwa. Z powodu wiadomości odebranych z *Wiednia*, odprawiła się narada u Muftego, i Wielki Wezyr, który nieco pierwiej naznaczył był na dzień 20 czerwca swój wyjazd do wojska, bawi jeszcze w stolicy, i codzień naradza się z Ministrami i Ulemami o stanie rzeczy. Kapitan Basza, który ze znaczną eskadrą stał na kotwicy w kanale, przybył niespodziewanie przed 6 dniami do stolicy, i miał przywieść z trwającą doniesienia o pokazaniu się eskadry nieprzyjacielskiej przy brzegu Europejskim Czarnego morza. Natychmiast wysłano na Czarne morze statek parowy, kupiony niedawno przez rząd Turecki, aby kilka okrętów wojennych, które tam popłynęły, sprowadził na powrót do kanału. Za-

jeto się umacnianiem warowni nadbrzeżnych, i wczoraj postanowiono 60 dział do *Warny*. Zdaje się, iż w tych przykrych okolicznościach Porta będzie zniewoloną usłuchać przyjacielskiej rady znajdujących się tu Posłów Europejskich, i oddać się pod opiekę traktatu z dnia 6 lipca. Słychać, iż Dragoman Porty miał powiedzieć tłumaczowi pewnego poselstwa Europejskiego, że jeśli Posłowie Francuzki i Angielski wrócą na wezwanie Porty, ta ostatnia skłoni się do wszystkiego. Słowa te, wyrzeczone przez Dragomana Tureckiego, który jak wiadomo, ma wielki wpływ do wszystkich interesów rządowych, uważają, za znak przyzwolenia ze strony Porty.

Nie bardziej nie oznacza charakteru Turków, jak zajęcie się obchodem święta Bairamu z obojętnością na publiczne interesa. Od dnia 23 b. m. nieprzyjął Reis-Effendi żadnego przełożenia od Posłów zagranicznych, i aż do końca wspomnianych świąt chce wstrzymać wszystkie czynności. Ostatnia nota, podana od Posła Niderlandzkiego, tycząca się znowu powrotu Posłów do *Stambułu*, była pod d. 18 b. m. i ma przekonywać Portę, iż nie może się spodziewać pomyślnego skutku z propozycyją swoich i wezwań postawionych do *Korfu*, i mylnie czyni wnioski z rozmowy Admirala *de Rigny* z *Hassan* Baszą. Wstręt, jaki Reis-Effendi zwykł okazywać zawsze, gdy jest mowa o rzeczach ściągających się do traktatu z d. 6 lipca, zadziwił szczególnie w dniu podania rzeczony noty; odpowiedział, iż jeśli W. Sultánowi i sługom jego mogło przyść na myśl, że na pisma ułożone według zasad przyjaźni, do Posłów Angielskiego i Francuzkiego, nie będą mogli otrzymać zaspokajającej odpowiedzi, w tym razie postanowienia Mocarstw zostawiłoby czasowi. Słowa te Ministra Ottomańskiego, przechodziły jak błyskawica z ust do ust, odjęty całą wiarą rozchodzący się powszechnie pogłosce, iż dwaj Posłowie przybyli do *Syry*, i niezwłocznie pokażą się w stolicy z żądaniem wprowadzić przyjęcia traktatu z d. 6 lipca, i w zamiarze porozumienia się z Portą, ponowić oraz przekonanie, iż Porta nie zna jeszcze krytycznego swego stanu, i lubo pozbawiona wszelkiej cudzej pomocy, stawia się jednak w przeciwności z Anglią i Francją, i myśli prowadzić wojnę.

Wiadomości z Grecyi o ofiarowanej Grekom amnestyi, nie są pocieszające dla Turków. Biskupi Grecyi, którym polecono zawieźć swoim jednowercom wydane w tej mierze postanowienie, zostali pożegnani przez Hrabiego *Capodistrias* w *Poros* temi słowy: *Wróćcie tam, z kąd przybyliście, i oświadczenie Wysokiej Porcie, iż naród Grecki nie potrzebuje od niej żadnej łaski, i że zbyt drogo okupił swoje oswobodzenie, aby się znowu chciał poświęcać czemuś i niestosownym do czasu obietnicom*. Jakoż Biskupi oddalili się dnia 5 b. m. z *Poros* i wracają do tutejszej stolicy. Hrabia *Capodistrias* otrzyma znaczne posiłki pieniężne; Półkownik Francuzki z głównego sztabu *Sucheron de St. Denis*, który teraz piastuje urząd jeneralnego Konsula przy rządzie Greckim, ma mieć zlecenie, aby co miesiąc wypłacał za kwitem 500 000 fr. do kasy centralnej Greckiej. Słychać, iż wspomniany Półkownik znajduje się teraz w *Smyrnie*.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.